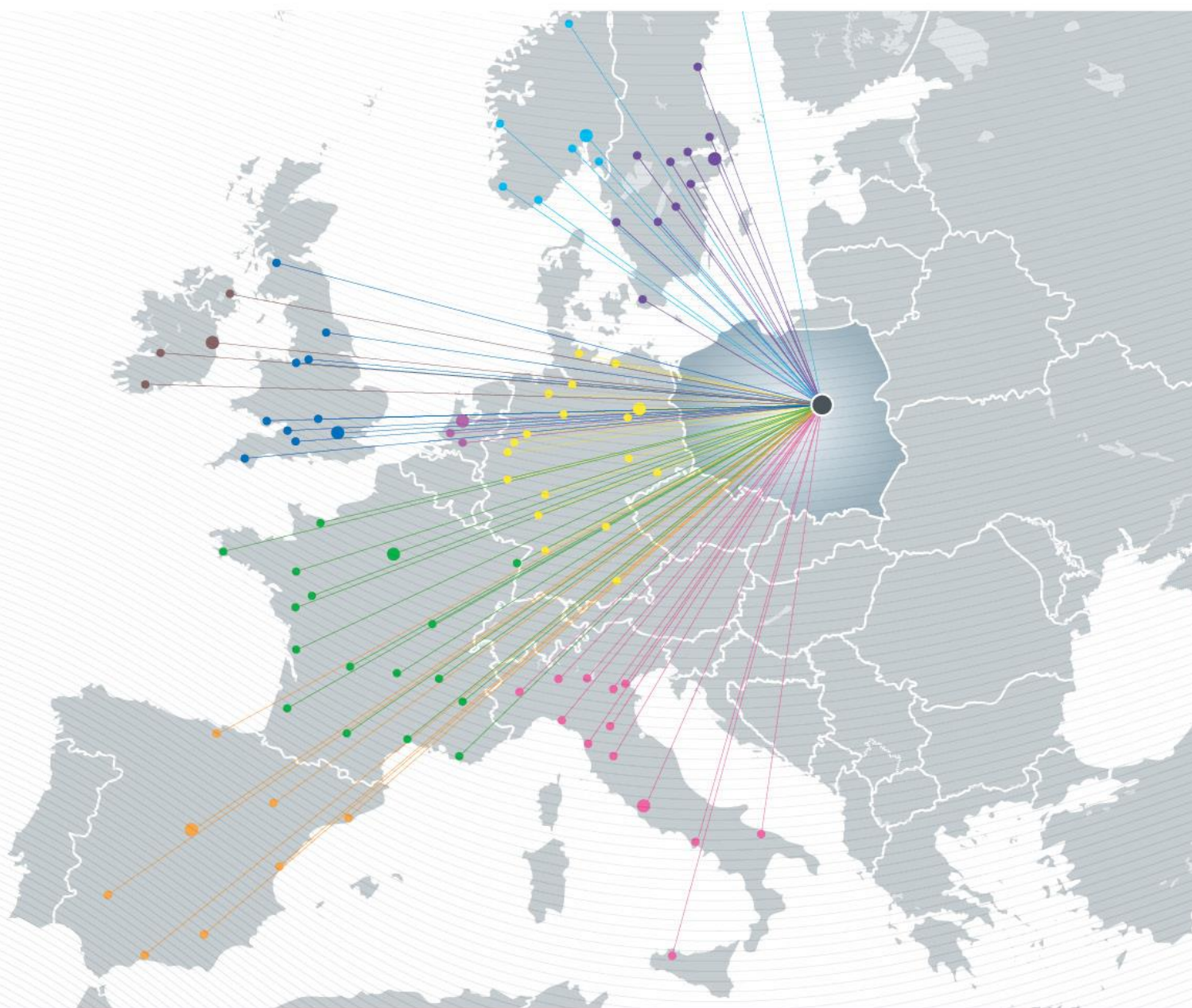




Polskie Organizacje Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie w Holandii – raport ze studiów przypadku



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIwersytet
Warszawski



Polskie Organizacje
Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie **w Holandii** – raport ze studiów przypadku

Ignacy Józwiak



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Poznań 2019



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI

Ośrodek Badań nad Migracjami UW
ul. L. Pasteura 7, 02-093 Warszawa
tel. +48 2255 46 770
kom. +48 600 42 90 43
e-mail: migration.cmr@uw.edu.pl
www.migracje.uw.edu.pl

Autor raportu: dr Ignacy Józwiak
Email: i.jozwiak@uw.edu.pl

Kierownik projektu: dr hab. Michał Nowosielski
Koordynator badań: dr Witold Nowak

Copyright by Ośrodek Badań nad Migracjami UW 2019
ISBN 978-83-66348-32-5



NARODOWE CENTRUM NAUKI

Projekt badawczy „Polskie Organizacje Imigranckie w Europie”
realizowany w latach 2015-2020 jest finansowany przez
Narodowe Centrum Nauki z siedzibą w Krakowie w ramach
programu SONATA BIS (nr 2014/14/E/HS6/00731)



Spis treści

O projekcie	5
I. Charakterystyka polskich organizacji imigranckich w Holandii w świetle przeprowadzonych studiów przypadku.....	7
I.1. Kondycja polskich organizacji imigranckich w Holandii.....	7
I.2. Rola polskich organizacji imigranckich w Holandii.....	9
I.3. Stopień zorganizowania polskich organizacji imigranckich w Holandii.....	11
II. Miejsce polskich organizacji imigranckich w otoczeniu instytucjonalnym i organizacyjnym Holandii w świetle przeprowadzonych studiów przypadku.....	12
II.1. Relacje polskich organizacji imigranckich z instytucjami holenderskimi	12
II.2. Relacje polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Holandii.....	13
III. Relacje pomiędzy polskimi organizacjami imigranckimi w Holandii a państwem polskim w świetle przeprowadzonych studiów przypadku.....	14
IV. Determinanty kondycji polskich organizacji imigranckich w Holandii w świetle przeprowadzonych studiów przypadku	14
V. Wnioski.....	16
VI. Literatura	19

O projekcie

Prezentowany raport został przygotowany w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie” realizowanego w latach 2015-2020. Celem projektu było dokonanie diagnozy i wyjaśnienia uwarunkowań stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.

Przez organizacje imigranckie rozumie się tu stowarzyszenia stworzone przez i dla imigrantów dla realizacji celów związanych z dostarczaniem usług – społecznych, ekonomicznych i kulturowych – lub prowadzących działalność rzeczniczą na rzecz społeczności (Rodriguez-Fraticelli i in. 1991). Poprzez stan organizacji rozumie się tu aktualne położenie organizacji w zakresie struktury formalno-prawnej, miejsca i zasięgu działania, profilu działalności, form współpracy, zasobów ludzkich, zasobów materialnych, źródeł finansowania, które podlegają zmianom pod wpływem czynników egzo- i endogennych.

Projekt zakładał badanie dwojakiego rodzaju:

- Badanie diagnostyczne, mające na celu diagnozę stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.
- Badanie wyjaśniające, mające na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie czynniki kształtują stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich?

Dzięki porównaniu stanu organizacji w wybranych krajach oraz pogłębionym badaniom nad specyfiką jego uwarunkowań możliwe było zweryfikowanie następujących hipotez:

H1: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej.

H2: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju wysyłającego.

H3: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju przyjmującego.

H4: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od bilateralnych relacji między krajem wysyłającym a przyjmującym.

Do realizacji badań porównawczych w projekcie wybrano następujące kraje: Niemcy, Francję, Wielką Brytanię, Irlandię, Norwegię, Szwecję, Holandię, Włochy i Hiszpanię.

Badania terenowe przeprowadzone zostały następującymi technikami badawczymi:

- a. Badanie techniką sondażu internetowego (CAWI) – ilościowe badanie zaangażowania społecznego, stosunku do polskich organizacji imigranckich oraz charakterystyki społeczno-demograficznej Polaków mieszkających w wybranych krajach europejskich.
- b. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityki polonijnej na temat oceny założeń i realizacji polityki polonijnej, oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- c. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityk migracyjnych i integracyjnych w wybranych



krajach europejskich na temat oceny założeń i realizacji polityk imigracyjnych i integracyjnych oraz ich wpływu na stan polskich organizacji imigranckich.

- d. Wywiady pogłębione z ekspertami w zakresie polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich na temat oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- e. Studia przypadków polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich, mające na celu szczegółowe zbadanie działalności wybranych organizacji ze szczególnym uwzględnieniem ich kondycji oraz czynników na tę kondycję wpływających (wywiady pogłębione z liderami wybranych organizacji, przedstawicielami otoczenia, dokumentacja działalności instytucji w postaci np. fotografii, wycinków prasowych, programów, publikacji etc.).
- f. Badanie techniką sondażu instytucjonalnego polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich mające na celu zdiagnozowanie stanu tych instytucji. Sondaż zostanie przeprowadzony w formie ankiety internetowej oraz rozsyłanej ankiety pocztowej dla zwiększenia odsetka zwrotu.

I. Charakterystyka polskich organizacji imigranckich w Holandii w świetle przeprowadzonych studiów przypadku

I.1. Kondycja polskich organizacji imigranckich w Holandii

Najłatwiej definiowalnym oraz obserwowanym we wszystkich studiach przypadków aspektem kondycji są (szeroko omawiane na łamach raportu) finanse. Nie stanowią one tu jednak czynnika decydującego, o czym świadczy sam fakt co najmniej kilkuletniego funkcjonowania tych organizacji pomimo braku regularnych zastrzyków finansowych czy strukturalnego dofinansowania. Zakres zewnętrznego finansowania pozostaje niewielki, a wymuszone samofinansowanie również nie generuje wysokich przychodów. Bardziej istotne i podlegające większej dynamice są (zidentyfikowane w badaniach) kwestie kadrowe i, ujmując słowami jednej z respondentek, „kondycja duchowa”: zaangażowanie zarządu, wolontariuszy i aktywnych sympatyków. Równie istotne wydają się być rozpoznawalność i zainteresowanie ze strony adresatów działań. Elementy te odpowiadają przyjętym w modelu wyjaśniającym zasobom ludzkim, ciągłości (lub zmienności) organizacji oraz społecznej legitymizacji ich działań (por. Nowak, Nowosielski 2016: 50).

Każda z uwzględnionych w studiach przypadku organizacja, mimo różnych ograniczeń (zarówno finansowych, jak i dotyczących zasobów ludzkich) realizowała swoje cele i program. Nawet w przypadku organizacji, która w trakcie badań uległa rozwiązaniu należy mieć na uwadze jej kilkuletnią aktywność oraz chęć do dalszego działania wśród jej (byłych) członków. Działalność wszystkich organizacji opiera się na zaangażowaniu osób, które za swoją (często bardzo ciężką) pracę nie otrzymują wynagrodzenia. W niektórych przypadkach można mówić o charyzmatycznych liderkach (w badanych przypadkach są to kobiety), w innych są to całe grupy nie mniej zaangażowanych osób. W takim modelu funkcjonowania organizacji tkwi jednak pułapka przepracowania i wypalenia najbardziej aktywnych osób. Pomimo niewątpliwych sukcesów oraz widoczności w społecznej przestrzeni polskiej diaspory w Holandii, skala przedsięwzięć podejmowanych przez organizacje jest raczej niewielka. Z wyjątkiem jednej organizacji (której liderka ewidentnie była przeciążona nieodpłatną pracą), nie prowadzą one swoich działań każdego dnia tygodnia w wielogodzinnym wymiarze. Spośród pięciu zbadanych przypadków, tylko dwie organizacje dysponowały stałym lokalem, z czego tylko jeden otwarty był codziennie w stałych godzinach, chociaż w obydwu z dużą regularnością odbywały się różnego rodzaju wydarzenia. Obydwie organizacje udostępniały swoją przestrzeń innym inicjatywom polonijnym. Okazjonalne wydarzenia kulturalne i spotkania dyskusyjne nie generują ilości pracy, która wymagałaby zapewnienia stałego lub tymczasowego zatrudnienia. Brak stałego majątku i strukturalnego finansowania wydaje się więc nie być jedynym czynnikiem przesadzającym o opieraniu się na wolontariacie, zaangażowaniu członków i członkiń zarządów oraz innych osób zaangażowanych w działania organizacji (niezależnie od ich formalnego statusu lub ich braku).

Mamy tu zatem do czynienia z pozorną jedynie sprzecznością. Jak pokazuje przykład jednej z fundacji (B), problem przepracowania dotyczy przede wszystkim organizacji zajmującej się (obok wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych) działaniami

pomocowymi. To one pochłaniały najwięcej czasu i energii zarówno członkom zarządu, jak i wolontariuszom. W innych zaś przypadkach, niewielka skala przedsięwzięć podejmowanych przez większość organizacji (np. otwarta dwa razy w miesiącu biblioteka, działająca co 2 tygodnie weekendowa szkoła czy sporadyczne wydarzenia o charakterze kulturalno-towarzyskim) nawet przy większym finansowaniu nie mogłaby wypełnić etatowego zatrudnienia.

Obowiązków związanych z działalnością polonijną jest wystarczająco dużo, by ich wykonywanie było trudne do pogodzenia z codzienną pracą zawodową, niewystarczająco jednak do stworzenia przy nich miejsc pracy. Z tego schematu zdaje się jedynie wyłamywać wspomniana fundacja B, nie z powodu ponadprzeciętnie dobrej sytuacji finansowej, ale ze względu na zakres działania, który z łatwością dałby się zmieścić w ewentualnym etacie. Równocześnie to właśnie tam problemy finansowe były najwyraźniej akcentowane (spośród różnych działań podejmowanych przez tę organizację, najbardziej obciążające czasowo i finansowo mają być konsultacje i interwencje prawne na terenie całego kraju). Względnie stabilną sytuację finansową deklarowały jedynie dwie organizacje. Specjalizująca się w działalności artystycznej, nieistniejąca już fundacja C korzystała nie tylko ze „standardowych” polskich źródeł finansowania, za jakie uznać można polskie MSZ, Senat, Ambasadę RP w Hadze, ale również z holenderskich (głównie prywatnych) funduszy na wsparcie kultury. Przy zdywersyfikowanych źródłach finansowania sytuacja była lepsza (i pozytywnie oceniana przez rozmówców) niż w innych badanych organizacjach i adekwatna do podejmowanych działań. Jednak nawet w tym przypadku finansowanie nie było stabilne i pozostawało zależne od projektowego modelu funkcjonowania. Z kolei, zajmującej się głównie działalnością integracyjną i towarzyską, organizacji D niewielkie potrzeby finansowe zaspokajane były za pomocą składek członkowskich. Stan ten przedstawicielki organizacji uznawały za zadowalający, a samofinansowanie działań za adekwatne do zakresu ich działań.

Niezależnie od swojej specjalizacji, lokalizacji czy (mniej lub bardziej wprost wyrażonego) profilu ideowego, większość (3 / 5) organizacji boryka się z problemami finansowymi. Nie mają stałych źródeł finansowania swojej działalności, zaś ewentualny przychód generują sporadycznie i w niewielkim zakresie. Ubieganie się o źródła holenderskie wymagałoby przeformułowania działalności i rozszerzenia jej adresatów¹ – z badanych organizacji jedynie C spełniała ten warunek. W aspekcie finansowym polskie organizacje imigranckie w Holandii aspirują do korzystania z tej samej (ograniczonej) puli polskich funduszy publicznych. Tylko jedna organizacja (zajmująca się działalnością kulturalną, kierująca swoją ofertą nie tylko do Polaków - C) otrzymywała środki ze źródeł holenderskich. Organizacja D (o profilu w dużej mierze towarzyskim) deklarowała brak potrzeb finansowych wykraczających poza samofinansowanie. Z kolei, zarząd organizacji A (o profilu kulturalnym) nie był zainteresowany udziałem w ogłaszanych przez MSZ konkursach grantowych uznając procedury za pracochłonne, a oferowane środki za niewielkie.

¹ Państwo holenderskie nie finansuje inicjatyw ograniczających się do jednej grupy etnicznej.

W zakresie formalnej legitymizacji istotną rolę odgrywa Ambasada RP w Hadze. Niezależnie od otrzymywanych, bądź nie otrzymywanych finansów, organizacjom zależy na byciu rozpoznanym, uznanym przez Ambasadę, uczestnictwie jej personelu w organizowanych wydarzeniach lub zaproszenie od Ambasady na wydarzenia przez nią organizowane. Jednak od tego rodzaju legitymizacji formalnej, bardziej istotna jest legitymizacja społeczna. Osoby zaangażowane w funkcjonowanie badanych organizacji niewątpliwie uważają ich działalność za potrzebną. Otrzymują również pozytywne informacje zwrotne od adresatów swoich aktywności (uczestników i uczestniczek wydarzeń kulturalnych, osób korzystających z biblioteki, posyłających swoje dzieci do szkoły, itp.).

Z perspektywy badacza istotnym wydaje się fakt, że tylko dwie z pięciu organizacji dysponują stałymi siedzibami, co może nie pozostawać bez wpływu na regularność podejmowanych działań i rozpoznawalność w przestrzeni publicznej polskiej diaspory oraz społeczeństwa przyjmującego. Stałe miejsce spotkań i „własna” (de facto wynajmowana) przestrzeń do działań może wpływać konsolidująco na grupę. Jest to jednak jedynie przypuszczenie badacza, temat ten nie stanowił przedmiotu refleksji samych respondentek / respondentów.

I.2. Rola polskich organizacji imigranckich w Holandii

Wszystkie organizacje, chociaż na różne sposoby, tworzą (jakkolwiek górnolotnie by to nie zabrzmiało) namiastkę Polski w Holandii oraz przestrzeń do integracji środowiska polonijnego, nawiązywania nowych kontaktów, podtrzymywania kontaktów z Polską i środowiskiem polonijnym. Wspólną ich cechą jest również szeroko rozumiana pomoc Polkom i Polakom w odnalezieniu się w holenderskiej rzeczywistości. Pomimo ewidentnych różnic w działaniach czy grupach docelowych, dotyczy to zarówno działalności interwencyjno-pomocowej dla polskich imigrantów unijnych (B), jak i towarzyskich spotkań „Polek, którym się udało” (D).

Obserwowane różnice wynikają ze specjalizacji, a określoną specjalizację (lub obszar szczególnej aktywności) posiadają wszystkie organizacje. Na tym tle wyróżnia się organizacja B, ze swym wyjątkowo szerokim wachlarzem podejmowanych (bądź deklarowanych) działań, z których jednak najwięcej energii pochłania działalność pomocowa, wsparcie prawne oraz pośrednictwo w kontaktach z holenderskimi urzędami.

W działalności poszczególnych organizacji, akcenty są różnie rozłożone. W niektórych przypadkach jest to tworzenie bezpiecznej przestrzeni dla Polaków w obcym (a w przypadku B przedstawianym jako nieprzychylnym) otoczeniu, a w innych dbałość o wizerunek Polski i Polaków w społeczeństwie holenderskim. Ten aspekt jest szczególnie widoczny w działalności B (zajmującej się działalnością kulturalną, promocją Polski i jej kultury oraz działalnością pomocową wobec polskich imigrantów), C (działalność teatralna i literacka) i D (organizacja kobieca). Każda z tych organizacji realizuje jednak to założenie w inny sposób. Organizacje B i C przyjmują model bardziej inkluzyjny, egalitarny (promowanie kultury polskiej w Holandii, sprzeciw wobec krzywdzących stereotypów), z kolei D zdaje się w swych działaniach być bardziej



elitarna eksponując wizerunek Polek – kobiet sukcesu. „Polską cegielkę” (określenie moje – IJ) do holenderskiej różnorodności wyraźnie i świadomie dokładają organizacje A, C oraz E prezentując polską kulturę na szerszym (poza-polonijnym) forum. W wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez A regularnie biorą udział Holendrzy oraz inni imigranci. W okresie swojej aktywności, organizacja C podczas organizowanych wydarzeń publicznych wykorzystywała zarówno język polski jak i niderlandzki. Z kolei E organizuje wydarzenia promujące wiedzę o Polsce i polskiej kulturze.

Niezależnie od zaangażowania w zapewnianie dostępu do kultury polskiej wśród polskich imigrantów oraz jej promocji w społeczeństwie przyjmującym, osoby tworzące poszczególne organizacje reprezentują różne (nie zawsze wyrażane *explicite*) wizje polskości, polskiej kultury oraz miejsca polskich imigrantów w społeczeństwie holenderskim. Najbardziej widoczne jest to na przykładzie A B. Fundacje te mają pewne cechy wspólne. Obydwie dysponują lokalami (w przypadku A jest to gościnne korzystanie z przestrzeni wydzielonej przez inną placówkę, w przypadku B komercyjny najem), które udostępniają także innym inicjatywom polonijnym. Zarówno A, jak i B organizują różnego rodzaju wydarzenia kulturalno-towarzyskie (koncerty, spotkania dyskusyjne, „wieczorki zapoznawcze”). Rozmówcy i rozmówczynie z obydwu organizacji deklarowali otwartość na innych imigrantów, w A miała ona charakter w charakter kulturalno-integracyjny, zaś w B wspólną płaszczyzną były działania interwencyjne (przede wszystkim w opiece społecznej) w sprawie rodzin imigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej i Portugalii. Czynnikiem radykalnie dzielącym są tu kwestie społeczno-polityczne. Skupione wokół charyzmatycznej liderki środowisko B jako jedyne podkreśla (zarówno w wypowiedziach, jak i w wystroju siedziby) swoje przywiązanie do religii rzymskokatolickiej i „tradycyjnych polskich wartości” współpracuje z kołami parafialnymi oraz działającymi na emigracji środowiskami polskich mediów i stowarzyszeń o jednoznacznie prawicowym, konserwatywnym profilu. Sytuujący się niejako na przeciwnym biegunie, A nie eksponuje w swojej siedzibie symboliki religijnej ani państwowej (w lokalu nie zaobserwowałem godła ani flagi). Organizacja ta na swoich wydarzeniach regularnie gromadzi mieszkańców Amsterdamu różnego pochodzenia oraz organizuje zbiórkę pieniędzy na WOŚP. Nie kwestionując holenderskiej różnorodności, osoby związane z B postrzegały holenderskie społeczeństwo jako zagrożenie dla Polaków wymagających opieki, interwencji, reprezentowania wobec obcego kraju i jego organów. Z kolei przedstawiciele A postrzegali mieszkających w Holandii Polaków i ich kulturę jako część składową różnorodności kraju przyjmującego. To drugie podejście było powszechne także wśród pozostałych uwzględnionych w badaniu organizacji. Było to widoczne w przypadku ukierunkowanej na dzieci i młodzież (pośrednio także na rodziców z mieszanymi par) organizacji E oraz zrzeszającej wyłącznie osoby polskiego pochodzenia D, której Prezeska dowiedziawszy się o moich planach odwiedzin B powiedziała z ironią w głosie, „no to zobaczy pan ich wizję polskości” - w domyśle katolicką, tradycyjną i zamkniętą.

Oprócz różnych wizji polskości, polskiej kultury oraz miejsca polskich imigrantów w społeczeństwie holenderskim, w działaniu organizacji widoczne są

podziały klasowe wśród samej Polonii. Większość ich przedstawicieli i przedstawielek podkreślała wysoki kapitał kulturowy jako nieformalny warunek przynależności lub korzystania z ofert. Organizacje tworzone są przez osoby z wyższym wykształceniem, lub jak określił to jeden z respondentów (związany z organizacją A), „co najmniej po dobrej maturze”. Najbardziej widoczne jest to w przypadku zorientowanej na „kobiety sukcesu” i osoby zajmujące wysoką pozycję w holenderskim społeczeństwie, organizacji D. Z oferty polskiej szkoły (E) korzystają w dużej mierze mieszane rodziny, zaś wśród rodziców przeważają osoby lepiej usytuowane oraz zintegrowane. Z kolei, zajmując się działalnością kulturalną, C starała się tworzyć możliwie szeroką ofertę obejmującą różne grupy polskich imigrantów. Nawet jeżeli większość podejmowanych przez tę fundację działań skierowana była do wąskiego grona odbiorców jakimi są odbiorcy kultury, którą umownie możemy nazwać mianem „wysokiej”, organizowano również wydarzenia dla dzieci, na które przychodziły całe rodziny, z których część dopiero na emigracji zaczęła uczestniczyć w tego rodzaju aktywności. Ze schematu wyłamywała się fundacja B, której wspomniana już działalność doradczo-pomocowa skierowana była przede wszystkim do osób o relatywnie niskiej pozycji społecznej, które nie mogą sobie pozwolić na odpłatną pomoc prawną oraz nie posiadają kompetencji językowych do komunikacji w urzędach. Z kolei, wśród wolontariuszy tej fundacji oraz „stałych bywalców” organizowanych przez nią wydarzeń spotkać można osoby nie tylko o różnym stażu pobytowym w Holandii, ale również wykonujące różne prace, także te gorzej płatne i mniej „prestżowe” (określenie moje – II).

I.3. Stopień zorganizowania polskich organizacji imigranckich w Holandii

Pomimo deklarowanych kontaktów oraz wzajemnej życzliwości, realna współpraca organizacji polonijnych wydaje się być niewielka. W większości przypadków ogranicza się ona do (odpłatnego) udostępniania pomieszczeń na spotkania lub biernym uczestnictwie w przedsięwzięciach jednej organizacji przez członków i członkinie innej grupy. Może to świadczyć o zasięgu działań, stopniu zorganizowania poszczególnych organizacji oraz zasięgu ich inicjatyw. Jedyna polska istniejąca organizacja parasolowa skupia polskie szkoły i należy do niej organizująca polskojęzyczną edukację fundacja E. Pytani o inne tego rodzaju inicjatywy, rozmówcy jednogłośnie stwierdzali, że takowe nie istnieją. Zgadzano się również co do tego, że inicjatywa taka byłaby przydatna. Część dodawała, że polonijna organizacja parasolowa „kiedyś” istniała, jedynie osoby związane z B potrafiły wymienić jej nazwę (PLON). W okresie nam bliższym (w wywiadach nie padają jednak konkretne daty) inicjatywy takie podejmowane były z udziałem ambasady RP, jak dotąd bezskutecznie. Z wyjątkiem współpracy z instytucjami polskimi, nie istnieje również współpraca międzynarodowa. O międzynarodowych kontaktach polonijnych wspominała jedynie Prezeska fundacji B, która nawiązała kontakt z polską organizacją w Szwecji z zamiarem współpracy w zakresie walki z nadużyciami ze strony pomocy społecznej oraz pomocy dla osób którym ograniczono prawa rodzicielskie. W trakcie badań inicjatywa ta była jednak dopiero w fazie planowania.

Aktywnością w zakresie promocji działań polskich organizacji wykazują się polonijne media. Do takich wniosków można dojść po wynikach wyszukiwarki internetowej, która po wpisaniu nazw organizacji wysoko pozycjonuje strony

polonijnych portali informacyjnych. Odnośniki do tych portali znajdują się również w widocznych miejscach na stronach internetowych badanych organizacji.

Podziały w środowisku polonijnym i wynikające z tego konfliktowe relacje pomiędzy organizacjami, o których pisaliśmy w „Raporcie z badania ekspertów” (o konfliktach i podziałach częściej i chętniej mówili eksperci niż członkowie organizacji), były widoczne na linii B – A, D (w ostatnim przypadku chodziło o kilka sceptycznych komentarzy wygłoszonych pod koniec wywiadu, a dotyczących konserwatywnej i zamkniętej wizji polskości reprezentowanej przez A). Środowisku fundacji B trudno jest więc znaleźć płaszczyznę porozumienia i wspólnych działań ze z definicji otwartymi, liberalnymi kosmopolitycznymi A, D lub E. Mamy tu jednak do czynienia bardziej z podskórna niechęcią niż otwartym konfliktem, a organizacje te nie wchodzą sobie w drogę ani nie występują przeciwko sobie.

II. Miejsce polskich organizacji imigranckich w otoczeniu instytucjonalnym i organizacyjnym Holandii w świetle przeprowadzonych studiów przypadku

II.1. Relacje polskich organizacji imigranckich z instytucjami holenderskimi

Organizacje utrzymują kontakt z instytucjami holenderskimi w bardzo ograniczonym zakresie. Powodem jest brak finansowania i innego rodzaju wsparcia tego rodzaju inicjatyw imigranckich (skierowanych do określonej grupy etnicznej/narodowościowej) z pieniędzy publicznych. Takie uwarunkowanie, w połączeniu ze stricte „etnicznym” charakterem działalności, zdecydowanie zawężyło możliwości zaistnienia ewentualnych wspólnych płaszczyzn. Z pięciu zbadanych organizacji, dwie (A, D, o profilu odpowiednio kulturalnym i towarzyskim) w ogóle nie utrzymują kontaktów z instytucjami holenderskimi. Ich przedstawicielki i przedstawiciele nie dostrzegali takiej potrzeby. Podejście to, w przypadku A było dodatkowo uzasadnione niemożliwością uzyskania dofinansowania. Reprezentującą bogate spektrum działalności organizację B cechują antagonistyczne stosunki z określoną grupą instytucji w jednym z obszarów działania Fundacji. Organizacja ta często reprezentuje interesy sprzeczne z interesami holenderskiej opieki społecznej w zakresie opieki nad dziećmi i prawami rodzicielskimi. Jednocześnie podejmuje ona okazjonalną (inicjowaną przez obydwie strony). wymianę informacji i doświadczeń z policją oraz władzami zamieszkanych przez polskich imigrantów gmin w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz społecznemu wykluczeniu. „Kontakty „branżowe” w obszarze edukacji i kultury utrzymują E (z Uniwersytetem) i C (z holenderskimi instytucjami kultury). E otrzymuje regularne i bezpłatne wsparcie merytoryczne od uniwersyteckich ekspertów. Fundacja ta regularnie korzysta z przestrzeni szkoły publicznej. Chociaż odbywa się to na komercyjnych zasadach, dyrekcja placówki wykazuje zainteresowanie działaniami organizacji i zachęca swoich uczniów i ich rodziców do uczestnictwa w organizowanych przez nią otwartych wydarzeniach promujących polską kulturę. Organizacją regularnie i ściśle (bardziej niż w przypadku E) współpracującą z holenderskimi instytucjami jest C. Holenderskie instytucje kultury udzielały² C swoich przestrzeni, pomagały przy organizacji i reklamie wydarzeń kulturalnych. C była

² Zastosowanie czasu przeszłego wynika z tego, że organizacja rozpadła się w trakcie badań.

również jedyną organizacją regularnie korzystającą z holenderskich funduszy na rozwój i promocję kultury oraz od lokalnej publicznej organizacji wspierającej imigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej. Współpraca i finansowanie były możliwe dzięki szerokiej grupie odbiorców wywodzących się nie tylko z polskiej diaspory.

Trudno jednoznacznie ocenić na ile Political Opportunity Structure (POS) kraju przyjmującego, w ogólnym rozrachunku, wpływa na kondycję polskich organizacji, które mają ograniczoną możliwość pozyskiwania holenderskich funduszy czy przestrzeni na działalność. Ewentualna zmiana sytuacji finansowej czy lokalowej musiała by wiązać się ze zmianą charakteru prowadzonej działalności (np. statutowym połączeniem z innymi organizacjami imigranckimi, mniejsze akcentowanie kraju pochodzenia w zawężonych działaniach kulturalnych). W takim scenariuszu należy odpowiedzieć sobie na pytanie czy „polskość” organizacji została by w takim wariacie zachowana. Jego postawienie jest o tyle zasadne, że organizacje reprezentujące określone grupy etniczne zostały przez władze holenderskie celowo „odcięte” od publicznych finansów. Jednak wiele na tym polu zależy od lokalnych uwarunkowań. Holenderskie miasta i gminy prowadzą własne (acz zgodne z rządowymi wytycznymi) polityki integracyjne, społeczne i kulturalne, a ich urzędnicy często sami wypracowują kompromisy pomiędzy „centralnymi” regulacjami, a potrzebami lokalnych mieszkańców, w tym imigrantów.

Wspomniana organizacja C działa w specyficznym otoczeniu instytucjonalnym swojego miasta, którego władze starają się wynajdywać luki i wyłomy w istniejącym systemie. Za przykład może posłużyć wspieranie (nie tylko finansowe, ale też organizacyjne i lokalowe) organizacji działających na rzecz więcej niż jednej grupy etnicznej, które następnie we własnym zakresie rozdysponowują fundusze lub kierują działaniami pomocowymi. C reprezentuje specyficzną formę działalności artystycznej, którą łatwo jest przedstawić na szerszym, niż polonijne, forum. Pozostałe organizacje, pomimo sporadycznie podejmowanej współpracy z holenderskimi organizacjami oraz goszczeniem na swoich imprezach mieszkańców Holandii o różnym pochodzeniu etnicznym (w tym innych imigrantów), skupiają się na afirmowaniu (nie zawsze jednakowo rozumianej) polskości, spotkaniach w polskim gronie, promocji polskiej kultury. Wiele wskazuje na to, że organizacjom i osobom je tworzącym bardziej zależy na autonomii niż finansach czy większej rozpoznawalności w holenderskim społeczeństwie.

II.2. Relacje polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Holandii

Również niewielki jest zakres współpracy polskich organizacji z holenderskimi organizacjami pozarządowymi, zaś nieliczne kontakty przebiegają po linii branżowej. Można tutaj podać przykład Stowarzyszenia D, które podjęło, nieudaną w dłuższej perspektywie, próbę współpracy z działającą w ich mieście organizacją feministyczną (przedstawicielka D nie kryła rozgoryczenia nieporozumieniem powstałym między obydwoma organizacjami). Z kolei E, oprócz pomocy ekspertów jednego z holenderskich uniwersytetów otrzymuje merytoryczne wsparcie od stowarzyszenia nauczycieli języków obcych oraz sporadycznie konsultuje swoje działania z organizacjami zajmującymi się problematyką wielokulturowości oraz zaprasza je na swoje wydarzenia.

Najbardziej ustrukturyzowany charakter ma współpraca holenderskiego trzeciego sektora z organizacją C, która oprócz wyżej nadmienionej współpracy z instytucjami publicznymi otrzymuje również wsparcie (materialne oraz promocję) od fundacji i stowarzyszeń zajmujących się promocją kultury. Różnice na tym polu, a więc relacje lub brak relacji z holenderskimi organizacjami pozarządowymi i instytucjami publicznymi, wynikają z poziomu specjalizacji w podejmowanej działalności. Kontakty, jeżeli mają miejsce, odbywają się według kryterium „branży” (obszaru działań).

III. Relacje pomiędzy polskimi organizacjami imigranckimi w Holandii a państwem polskim w świetle przeprowadzonych studiów przypadku

W przypadku kontaktów z państwem polskim kluczowe dla wszystkich organizacji wydaje się być utrzymywanie stosunków z Ambasadą Polską w Hadze, która pełni rolę finansowego mecenasa oraz symbolicznego patrona. Dla organizacji polonijnych ambasada stanowi, więc źródło finansów oraz prestiżu bycia dostrzeżonym i docenionym przez placówkę dyplomatyczną. Należy jednak pamiętać, że pozytywne wrażenie wywarne na personelu Ambasady może mieć potencjalne przełożenie na finansowe wsparcie w przyszłości. Sam prestiż może być różnie postrzegany. Dla jednych jest to honorowy patronat nad wydarzeniami (A, C) czy honorowe otwarcie siedziby – przecięcie wstęgi (jak miało to miejsce w przypadku A). Dla innych (np. D) jest to sam prestiż bywania w Ambasadzie na wydarzeniach i bankietach. Z kolei wyspecjalizowana w działaniach pomocowo-interwencyjnych B bezskutecznie oczekiwała zaangażowania Ambasady i konsulatu w pośrednictwo pomiędzy polskimi imigrantami (ze szczególnym uwzględnieniem rodzin oraz samotnych matek) a holenderskimi instytucjami opiekuńczymi.

W roli potencjalnych fundatorów pojawiają się również MSZ, Senat i Stowarzyszenie Wspólnota Polska. Branżowe kontakty utrzymuje organizacja A z państwową instytucją kultury wspierająca czytelnictwo i polski rynek wydawniczy, który w symbolicznym geście umieścił informację o tym fakcie na swojej stronie internetowej. Z kolei E przez dwa lata otrzymywała środki od działającej w Polsce organizacji pozarządowej pośredniczącej w finansowaniu organizacji polonijnych.

IV. Determinanty kondycji polskich organizacji imigranckich w Holandii w świetle przeprowadzonych studiów przypadku

Za dwie główne determinanty kondycji polskich organizacji uznać można finanse (brak strukturalnego finansowania), oraz, stanowiące najbardziej dynamiczny czynnik, społeczne uwarunkowania wewnątrz samej Polonii. Na społeczne uwarunkowania wpływają podziały klasowe oraz fale migracyjne, w których za najważniejszy można uznać podział na imigracje poakcesyjną i przedakcesyjną. Podziały klasowe i generacyjne częściowo pokrywają się ze sobą. Wynikają z nich różne potrzeby społeczno-kulturalne oraz różne sposoby wyrażania polskości przez osoby zaangażowane w polskie organizacje imigranckie.

Sytuacja finansowa i związana z nią niestabilność przychodów i niedofinansowanie była wielokrotnie poruszana na łamach niniejszego raportu.

Dla niektórych organizacji stanowi ona utrudnienie dla efektywnej działalności. Pewne problemy w zakresie pozyskiwania środków od instytucji kraju przyjmującego wynikają z holenderskiej specyfiki, która sprawia, że spośród badanych organizacji tylko jedna korzystała z holenderskich funduszy. Możliwości pozyskania środków finansowych z instytucji kraju pochodzenia są ograniczone do konkursów ogłaszanych przez MSZ i Senat. Jednak spośród pięciu organizacji, jedynie dwie aktywnie (i z różnym skutkiem) starały się z tych możliwości skorzystać.

Działalność organizacji opiera się na wąskiej grupie wolontariuszy (osób wspierających) i koordynatorów. Zapotrzebowanie na różnego rodzaju polonijną aktywność niewątpliwie istnieje, zaś osoby zaangażowane w działalność organizacji potrafią dostosować się do aktualnych potrzeb potencjalnych odbiorców. Jednak aktywność charyzmatycznych liderów i liderów stanowi tu swego rodzaju miecz obosieczny, gdyż z jednej strony osoby te zapewniają funkcjonowanie organizacji, z drugiej zaś, w razie wypalenia lub zmęczenia nieodpłatną pracą działania organizacji łatwo mogą utracić swoją dynamikę. Dlatego też determinanty, finansowa oraz społeczno-kulturowa są ze sobą powiązane. Wąska grupa osób zarządzających organizacjami (czy regularnie wspierających ich działania) nie zawsze jest w stanie w pełni wykorzystać ich potencjał oraz aktywnie poszukiwać możliwości dofinansowania czy też wypracować alternatywny, bardziej atrakcyjny dla potencjalnych grantodawców, model działalności.

Niezależnie od finansów, ważną determinantą pozostają występujące wśród holenderskiej polonii podziały społeczne. Stanowią one część zidentyfikowanych powyżej społecznych uwarunkowań. Istniejące różnice w najbardziej widoczny sposób starała się zniwelować fundacja B poprzez odwołanie do wspólnoty narodowej. Osoby z nią związane najgłośniej podnosiły kwestie społecznego wykluczenia oraz polsko-holenderskich różnic kulturowych. Ta społeczna wrażliwość oraz świadomość problemów wynikających z różnic kulturowych wydaje się szczególnie interesująca w zestawieniu z konserwatywnym profilem ideowym organizacji. Kwestia otwartą jest na ile mamy tu do czynienia z politycznym paradoksem nowoczesnego konserwatyzmu, na ile zaś z obecnym nie tylko w Polsce zjawiskiem zawłaszczania przez prawicę pola działań tradycyjnie przypisywanego lewicy. Z kolei fundacja C, poprzez działania popularyzujące polską kulturę także wśród osób i całych grup społecznych nie mających z nią na co dzień kontaktu również miała swój udział w niwelowaniu tych różnic. Jednak w odróżnieniu od B, jej członkowie nie mieli regularnego bezpośredniego kontaktu z imigrantami unijnymi pracującymi w rolnictwie, budownictwie czy przetwórstwie żywności. Pośrednio dotyczy to również E, której oferta edukacyjna jest przystępna cenowo („nawet dla tych polskich robotników, którzy tutaj pracują”), a jej działania mają założenia egalitarne charakter, chociaż gros ich odbiorców stanowią mieszane rodziny, wśród których częściej spotkać można osoby z „polonijnej inteligencji”. Trudno takie nastawienie zaobserwować w przypadku A oraz D, które scharakteryzować można jako ekskluzywne. Nie oznacza to oczywiście, że ich działania nie odpowiadają na zapotrzebowania określonych grup Polaków w Holandii.

Istotnym wymiarem kondycji, związanej zarówno z finansami, jak i ze społecznym zaangażowaniem czy zapotrzebowaniem, jest dostęp do lokalu, który poza pełnieniem

funkcji siedziby organizacji, staje się również miejscem spotkań i wydarzeń kulturalnych czy szkoleniowych, nie tylko dla osób związanych z daną organizacją. Nieprzypadkowo to właśnie dwóm fundacjom dysponującym „własnym” lokalem poświęciłem w raporcie najwięcej miejsca. Spośród pięciu uwzględnionych w jakościowych badaniach terenowych organizacji były one najbardziej aktywne. W przypadku organizacji A pozyskanie i utrzymanie lokalu jest możliwe dzięki dobremu usieciowieniu w ramach polonijnych środowisk eksperckich (za jakie uznaję tu pracujących w Holandii polskich psychologów i psychiatrów), które podjęły się wspierania ich działań. W przypadku organizacji B jest to przede wszystkim „upór” (jak sama zainteresowana określiła tę cechę) Prezeski oraz jej skłonność do poświęceń (przypomnijmy, że zdarzało jej się dokładać do utrzymania lokalu z własnych środków lub prosić o wsparcie rodzinę).

Zewnętrznemu obserwatorowi nasuwa się pytanie na ile baza adresatów badanych organizacji jest obiektywnie szeroka. Jest to od kilkudziesięciu do kilkuset osób przy około 300 tysiącach Polaków w 17-milionowym kraju. Liczby te nie są imponujące, należy jednak pamiętać, że są to organizacje stricte wolontariackie i pozbawione stałego dofinansowania, a ich liczba (37 w bazie ilościowej Projektu) wykracza poza 5 zbadanych przypadków. Wiadomo również, że aktywność obywatelska Polaków spada wraz z podjęciem emigracji (Nowosielski, Nowak 2016). Nie dysponujemy analogicznymi danymi odnośnie korzystania z ofert organizacji pozarządowych. Istnieją jednak przesłanki (zob. Nowak, Nowosielski 2016: 36; Fiń i inni 2013:51) do stwierdzenia, że poziom nawet biernego uczestnictwa w wydarzeniach społeczno-kulturalnych maleje wraz z podjęciem emigracji. Kolejną zmienną, która należałoby wziąć pod uwagę jest znacznie lepsza kondycja organizacji pozarządowych i silniejsza tradycja organizacji obywatelskich w społeczeństwie goszczącym niż wysyłającym.

V. Wnioski

Tytułem podsumowania, przejdźmy do przyjętego w badaniach modelu wyjaśniającego, któremu przyporządkujemy zidentyfikowane na łamach niniejszego raportu determinanty kondycji organizacji. Charakterystyce procesu migracyjnego i zbiorowości migranckiej przypisujemy tu relacje pomiędzy przedstawicielami / kami kolejnych fal migracji i społeczną stratyfikację polonii oraz stopień społecznego zaangażowania Polaków na emigracji. Z charakterystyką kraju przyjmującego wiąże się przede wszystkim holenderska różnorodność i sposób zarządzania ją, który znajduje swoje odzwierciedlenie w dominującym dyskursie i politykach publicznych w ramach, których funkcjonują polskie organizacje imigranckie. Charakterystyka kraju wysyłającego to przede wszystkim polityka wobec diaspory (polityka polonijna) oraz zakres kontaktów utrzymywanych przez liderów organizacji z krajem pochodzenia. Problematiczna jest tu determinanta bilateralnych stosunków polsko-holenderskich, którą najprościej byłoby określić jako nieistniejącą.

- a) Charakterystyka procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej
Relacje pomiędzy „nową” i „starą” emigracją

Pomimo kilku dekad historii polskiej emigracji do Niderlandów, często brakuje łączników pomiędzy „starą” (powojenną, PRL’owską) oraz, najliczniejszą, „nową”

emigracją poakcesyjną. Jest to charakterystyczne dla polskiej zbiorowości imigranckiej w Holandii oraz samego procesu migracyjnego. Wszystkie badane organizacje powstały po 2007 roku, chociaż wśród ich liderów przeważały osoby z migracji przedakcesyjnej (w tym z okresu PRL). Z kolei w szerszym gronie członków zarządów oraz aktywnych sympatyków i wolontariuszy można było spotkać osoby z ostatniej fali migracyjnej (także osoby przebywające w Holandii poniżej pięciu lat). W przeprowadzonych wywiadach rozróżnienie „nowej” i „starej” migracji dotyczy jedynie okresu sprzed i po akcesji do Unii Europejskiej bez akcentu na wojnę, okres PRL, stan wojenny czy rok 1968 (o którym nie wspomniała żadna z osób) czy wskazania przełomowej dla polskiej emigracji zarobkowej daty 2007 (otwarcie holenderskiego rynku pracy dla polskich pracowników). Spośród pięciu uwzględnionych organizacji, cztery (kulturalna A, „wszechstronna” acz koncentrująca się na działaniach interwencyjnych B, „towarzyska” D oraz edukacyjna E) miały w swoich szeregach, lub w swoim otoczeniu, osoby zarówno ze „starej” (w tym PRL-owskiej) emigracji, jak i osoby przybyłe po roku 2007. Jedna z organizacji (zajmująca się działalnością kulturalną C), chociaż skupiała osoby z nowej imigracji utrzymywała także kontakty ze „starą diasporą” (określenie moje – IJ), której przedstawiciele i przedstawicielki stanowili część grona odbiorców ich działań. Z masową migracją po 2007 roku wiąże się, bardziej wyraźna niż wcześniej, stratyfikacja społeczna polskich imigrantów, z których większość stanowią obecnie pracownicy wykonujący niewymagające kwalifikacji prace fizyczne. Na istniejącą przepaść społeczno-kulturową pomiędzy pracownikami rolnictwa, sadownictwa i przemysłu a „emigracyjną inteligencją” (określenie moje – IJ) zwracali uwagę niemal wszyscy respondenci (spośród których tylko jedna osoba nie należała do tego grona). Trzy spośród pięciu organizacji podejmują bądź podejmowały (z różnym skutkiem) działania na rzecz zasypania tej przepaści poprzez działania o charakterze interwencyjnym i rzeczniczym (B), wydarzenia / imprezy integracyjne (B, C) oraz zadeklarowaną otwartość na osoby z różnych grup społecznych w działalności oświatowej (E) Masowy charakter migracji po 2007 roku dla polskich organizacji oznaczał zarówno ożywczy impuls, jak i więcej problemów wizerunkowych. Podtrzymywany przez niektóre holenderskie media i niektórych polityków stereotyp Polaków jako ludzi zacofanych, niekulturalnych, nadużywających alkoholu, niepotrafiących się zachować w miejscach publicznych stanowił dla przedstawicieli „emigracyjnej inteligencji” (niezależnie od tego kiedy osiedlili się w Holandii) wyzwanie i barierę którą czuli się zobowiązani przełamać, między innymi poprzez promowanie polskiej kultury wśród Holendrów czy zapraszanie ich na swoje wydarzenia.

Społeczne zaangażowanie Polaków na emigracji i jego brak

Nikt z rozmówców nie wspominał o ewentualnych polskich tradycjach samoorganizacji, co spójne jest z dostępną wiedzą na temat społecznego zaangażowania Polaków zarówno w kraju, jak i na emigracji. W tym drugim wariancie jest ono niższe zarówno w porównaniu z okresem sprzed emigracji, jak i z poziomem zaangażowania w krajach przyjmujących (zob. Nowosielski, Nowak 2016; Fiń i inni 2013). Internetowe badania sondażowe przeprowadzonych w 2013 roku na niereprezentatywnej próbie Polaków na emigracji wykazały, że jedynie 18% z nich regularnie uczestniczy w życiu kulturalnym. „Badania wykazały jednocześnie, że odsetek respondentów, którzy deklarowali absencję kulturową, zwiększa się w warunkach migracyjnych i analogicznie

zmniejsza się na emigracji udział regularnie partycypujących w kulturze” (Fiń i inni 2013: 51). Dane te znajdują potwierdzenie w wynikach badań przeprowadzonych przeze mnie w Holandii i po części wyjaśniają problemy kadrowe z jakimi borykają się organizacje. Niewielkie zaangażowanie szerszego grona członków i sympatyków oraz cedowanie obowiązków na kierownictwo i zarząd pojawiały się w relacjach różnych rozmówców niezależnie od reprezentowanej organizacji. To samo, z perspektywy badacza powiedzieć można o zainteresowaniu ofertą polskich organizacji wśród samej Polonii. Baza adresatów działań stanowi w niektórych przypadkach (np. D) kilkanaście, w innych (np. C) kilkaset osób. Na organizowanych przez siebie wydarzeniach organizacje gromadzą każdorazowo od kilkunastu do ponad stu osób. W odniesieniu do zbiorowości liczącej około 300 000 osób w 17-milionowym kraju trudno liczby te uznać za imponujące. Tendencja ta zdaje się odzwierciedlać szerszą, wykraczającą za badane przypadki, prawidłowość niewielkiego zaangażowania społecznego oraz uczestnictwa w kulturze polskich emigrantów. Niezależnie od wykształcenia, wykonywanej pracy czy pozycji społecznej, zainteresowanie wykazują przede wszystkim osoby mieszkające w Holandii na stałe i wiążące swoją przyszłość z tym krajem.

b) Charakterystyka kraju wysyłającego

W kwestii charakterystyki Polski jako kraju wysyłającego. Przeprowadzone badania ukazują obraz państwa prowadzącego aktywną politykę wobec diaspory. Członkowie i członkinie polskich organizacji uczestniczą w organizowanych przez Ambasadę wydarzeniach, zaś personel polskiej placówki uczestniczy w działaniach organizacji lub obejmuje je symbolicznym patronatem. Większość członków i członkiń organizacji liczy na środki przyznawane przez Ambasadę. Są one jednak zdaniem respondentek i respondentów niewystarczające, a regularne kontakty z polską placówką nie zawsze przekładają się na finansowe korzyści. Przedstawiciele i przedstawicielki organizacji nie czują się więc finansowo dowartościowane, a to właśnie finanse często są stawką ich dalszego funkcjonowania. Oprócz samych niewielkich nakładów krytykowano również brak przejrzystości w kryteriach i zasadach finansowania. Niezależnie od tego, wszelkie kontakty z Ambasadą i władzami traktowane są jako element prestiżu i uznania. Trudno jest nie odnieść wrażenia, że finanse stanowią najważniejszy aspekt tej relacji. Sytuacja polityczna w Polsce poprzez ewentualne zmiany w polityce polonijnej przekłada się na życie społeczno-kulturalne diaspory. Niektóre środki (np. przyznawane przez Senat) pozyskiwane są bez pośrednictwa Ambasady, co potencjalnie może podkreślać zaangażowanie strony polskiej w finansowanie inicjatyw diaspory. Uwarunkowania polityczne (polityka polonijna i jej priorytety) mają na tym polu większą rolę niż uwarunkowania społeczne (przenoszenie doświadczeń organizacyjnych z Polski do Holandii).

c) Charakterystyka kraju przyjmującego

W problemach finansowych i ich przyczynach dostrzec można również charakterystykę Holandii jako społeczeństwa przyjmującego i warunków funkcjonowania polskich organizacji imigranckich. Z uwzględnionych w badaniu organizacji, jedynie fundacja C, działając na szerszym polu kultury otrzymywała

dofinansowanie z holenderskich funduszy. Wynika to ściśle ze strukturą możliwości politycznych (POS). Jak już kilkakrotnie zaznaczałem, państwo holenderskie nie finansuje działań skierowanych na wspieranie konkretnej grupy imigranckiej. Z kolei, korzystanie z funduszy prywatnych (innych niż sponsoring firm polonijnych) wymaga możliwie szeroko zdefiniowanych działań wychodzących poza jedną zbiorowość etniczną. Co się zaś tyczy uwarunkowań społecznych kraju przyjmującego, osoby zaangażowane w działania organizacji duży nacisk kładły tu na holenderską różnorodność, z którą na swój sposób wszyscy się utożsamiali. W przyjętym w badaniach modelu wyjaśniającym, holenderską różnorodność kulturową i wyższy niż w Polsce poziom obywatelskiej aktywności zaliczyć możemy do uwarunkowań kulturowych i dominującego w społeczeństwie dyskursu (tzw. *discursive opportunity structure* – DOS). Wynikające z uwarunkowań politycznych, utożsamiane z POS, kwestie finansowe wydają się być tu wtórne wobec potrzeby afirmacji i ekspresji polskiej tożsamości przez imigrantów. Organizacje funkcjonują niezależnie od niestabilnej sytuacji finansowej, braku stałych siedzib, bez preferencyjnego traktowania przez holenderskie władze (poziomu krajowego lub lokalnego) ani ze strony władz polskich. Z kolei jedyna organizacja, która znalazła swoją niszę wśród holenderskich organizacji publicznych i pozarządowych oraz korzystała ze wsparcia MSZ, rozpadła się. Trudno jest jednak nie zauważyć, że poza jednym przypadkiem (działającej bardziej jako grupa towarzyska organizacji D) kondycja finansowa była dla organizacji co najmniej problematyczna, czasem wręcz krytyczna, a wynikające z POS uwarunkowania polityczne odgrywają tu swoją rolę przekładając się na sposób finansowania organizacji pozarządowych.

d) Bilateralne relacje między krajem wysyłającym a przyjmującym

Zagadnienie bilateralnych stosunków polsko-holenderskich ani razu nie pojawiło się w przeprowadzonych wywiadach. Na stronach internetowych organizacji również nie znajdujemy informacji w tym zakresie (o spotkaniach polskiego korpusu dyplomatycznego z członkami holenderskiego rządu oraz rodziny królewskiej wspominały natomiast polonijne portale informacyjne). Sama aktywność Ambasady i waga jaką przykładają do niej respondenci wynika nie tyle ze stosunków bilateralnych, co z polityki polonijnej i wytycznych z polskiego MSZ. Zaś od dwustronnych relacji polsko-holenderskich ważniejsze są regulacje wynikające z członkostwa Polski w Unii Europejskiej, dzięki którym Polacy mogą w tym kraju mieszkać i pracować zaś w wolnych chwilach angażować się w działalność organizacji polonijnych.

VI. Literatura

Fiń A., Legut A., Nowak W., Nowosielski M., Scholl-Mazurek K. (2013). *Polityka polonijna w ocenie jej wykonawców i adresatów*, *IZ Policy Papers* 11(I), Instytut Zachodni, Poznań.

Nowak W., Nowosielski M. (2016). Zarys uwarunkowań funkcjonowania organizacji imigranckich - propozycja modelu wyjaśniającego, *Studia Migracyjne - Przegląd Polonijny* 3(161): 31-52.



Rodriguez-Fraticelli C., Sanabria C., Tirado A. (1991). *'Puerto Rican non-profit organisations in New York City'*, w H.E. Gallegos, M. O'Neill (red), *Hispanics in the Non-Profit Sector*, New York: The Foundation Center.